№ 172. Piątek 29. Lipca 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Inserecya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacyę są wolne od opłaty pocztowej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 29. lipca.

Przedwczoraj w południe miało się odbyć — jak donosi *Jen. kor.* drugie posiedzenie konferencyi wiedeńskiej. Tego samego dnia wieczorem — powiada dalej ta *Koresp.* — miał przybyć do Wiednia król. duński szambelan *Sick*, nie żeby brać osobiście udział w obradach, lecz dla pomagania duńskim pełnomocnikom, którym same układy prawie wyłącznie wszystek czas zabierają. Podobnie mieli pełnomocnicy duńscy na konferencyi londyńskiej do pomocy radzcę państwa Kriegera i pułkownika Kaufmanna, który urzęduje teraz tujaj jako drugi pełnomocnik Danii.

O toku rozpoczętych dnia 26go b. m. układów pokojowych — powiada *Wiener Abendpost* — nie doszło nic jeszcze do wiadomości publicznej. Co do zagajenia tych układów dowiaduje się zresztą korespondencya Zeidlera, zostająca niby w bliskich stosunkach z rządem pruskim, jakoby gabinet wiedeński notą wysłaną do Kopenhagi oznajmił rządowi duńskiemu, że odstąpienie trzech księstw Szleswiku, Holsztynu i Lauenburga ze strony Króla duńskiego ma być nieodzownym warunkiem rozpoczęcia układów pokojowych. Korespondencya ta dodaje jeszcze, że hr. Rechberg nie wahał się wcale wystąpić z podobnem oświadczeniem, i że nota jego jeszcze w połowie zeszłego tygodnia nadeszła do Kopenhagi. „Z tej wiadomości — powiada *Wiener Abendpost*, — którą zamieszczamy jako pogłoskę, pokazuje się, że polityka austryacka przyłącza się zupełnie do zamiarów rządu pruskiego, i że o różnicy zdań między obydwoma głównemi mocarstwami niemieckiemi nie może być wcale mowa.“

W tej samej *Wiener Abendpost* czytamy następujące zaprzeczenie: „Jak donoszą gazecie kolońskiej z Paryża, miał c. k. minister spraw zewnętrznych hr. Rechberg oświadczyć tam i w Londynie, że zupełne odłączenie obudwu księstw od Danii stanowi „maximum“ wymagań niemieckich, i że demarkacyjna linia Apenrade-Tondern byłaby zawsze jeszcze możliwą czy to za wymianą Lauenburga, czy też za jakiemkolwiek innem wynagrodzeniem. — Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że te doniesienia gazety kolońskiej są zupełnie bezzasadne.“

Pruska *Spener. Ztg.* ogłasza telegram z Wiednia z 28. b. m. po południu, podług którego miał p. Quaade oświadczyć na przedwczorajszej konferencyi preliminarnej, że otrzymał od rządu swego nieograniczone pełnomocnictwo z zastrzeżeniem tylko późniejszego zatwierdzenia.

Jen. Kor. austr., wracając jeszcze do wypadków w Rendsburgu, pisze, iż referent jej, chcąc się istotnej prawdy o nich dowiedzieć, sam się na miejsce udał i tam po najskrupulatniejszych wypytywaniach tak osób cywilnych jako i wojskowych gruntownie się przekonał, iż excesa, jakie się tam wydarzyły, pomimo rozległości jakiej nabrały powtarzając się w różnych miejscach, nie były niczem jeno bitką między żołnierzami, jakie się często wydarzać zwykły w miastach, mających załogę z różnych wojsk złożonej. Ani zaś porównać można excesa te z tumultami, jakie się przy końcu pierwszej wojny szleswickiej między wojskami dwóch wielkich mocarstw niemieckich w tym samym Rendsburgu wydarzały. Sasi w excesach obecnych żadnego nie mieli udziału, wojsko bowiem saskie w sobotę dopiero do Rendsburga przybyło a bitki między Prusakami i Hanoweranami w niedzielę się już wszczęły. Lazarety pruskie może się wydawały zagrożone, bo w poniedziałek bitka się w ich okolicę przeniosła, jeżeli zaś kto słowem im może groził, to słowo to nigdzie w czyn nie przeszło. W ogóle Prusacy mniej przy bitkach ucierpieli, mieli bowiem pałasze przy boku. Hanowerani zaś tylko bagnety. Obywatele w Rendsburgu nie są wcale ze zmiany załogi kontenci, chociaż przy każdej innej sposobności wojska pruskie chętnieby byli u siebie przyjęli. Zdaje się, iż raporta pruskiego komendanta zamku w Rendsburgu majora Hake, głównie się przyczyniły do wywołania środków, które przez główno-dowodzącego armią sprzymierzoną nakazane zostały.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 27. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaśn. Pan* przybył wczoraj przed południem z Schönbrunnu do Wiednia i przyjmował Arcyksięcia *Karola Ferdynanda*, który przybył tu przedwczoraj wieczorem z Aussee, tudzież panującego księcia *Brunświckiego* i inne dostojne osoby. Także pełnomocnicy duńscy mieli w południe audyencyę u Jego Mości Cesarza.

Jak donosi *Kamerad*, był Najjaśn. Pan 16go b. m. w Hainburgu, dokąd przybył dla zwiedzenia obudwu tamtejszych wojskowych zakładów naukowych, mianowicie instytutu kadetów i kompanii szkolnej. Zaraz za przybyciem udał się Jego Mość Cesarz na terasę zabudowania instytutu kadetów, gdzie ustawili się nauczyciele i uczniowie tego zakładu. Gdy Najjaśn. Pan przeszedł wzdłuż frontu, udano się na plac musztry, gdzie podług zarządzenia Jego Mości Cesarza odbyło się kilka ewolucyi. Potem był Cesarz w sali egzaminacyjnej na śniadaniu, po którem nastąpiło przedstawienie nauczycieli, egzamin w salach szkolnych i produkcya w gimnastyce. Po południu odwiedzał Najjaś. Pan kompanię szkolną, która również w obecności Cesarza składała próby swoich postępów tak w przedmiotach teoretycznych, jako też w mustrze i gimnastyce. Towarzyszyli przytem Jego Mości Cesarzowi minister wojny fml. Franck, fml. hrabia Crenneville i major hrabia Fünfkirchen.

Jego Mości *Króla pruskiego* przyjmowali za przybyciem do Gasteinu dn. 23. b. m. wieczorem śród wystrzałów moździerzowych u wili Meran muzyka miejska, przygrywająca pruski hymn ludu, i mieszczanie z burmistrzem na czele. Przed wilą Meran były ustawione dwie piramidy z choiny i róż alpejskich, ozdobione chorągwiami austryackiemi i pruskiemi; po lewej stronie u wjazdu był napis „Dyppel“, a po prawej „Alsen“. Przed c. k. zamkiem, gdzie Jego król. Mość wysiadł, grała karlsbadzka kapela muzyczna pruski hymn ludu. Także poręczy terasy, jako też balkonu ces. zamku były ozdobione choiną, wieńcami i chorągwiami pruskiemi i austryackiemi. Większa część gości kąpielowych i mieszkańców zebrało się przed zamkiem. Pomiędzy gośćmi, którzy oczekiwali przybycia Króla na placu, znajdował się także angielski poseł przy dworze pruskim, który po południu przybył do Gastein.

Jej cesarzew. Mość Wielka Księżna rosyjska *Helena* opuściła Karlsbad, i odjechała pod przybranem nazwiskiem hrabini Michałowskiej dnia 25. b. m. na Furth do Rendsburga.

Dziś daje hrabia *Rechberg* w Kettenhof ucztę, na którą zaproszeni są wszyscy członkowie konferencyi. — Jego Exc. minister stanu, p. *Schmerling* powrócił wczoraj z rana z Ischlu do Wiednia, a minister policyi baron *Mecsery* ma przybyć dziś lub jutro. Zaraz po przybyciu pana Schmerlinga miał p. *Bismark* być z wizytą u niego. — Ministra *Quaade* przyjmował wczoraj francuzki poseł książę *Grammont*. — Sekretarz francuzkiej ambasady hrabia *Mosbourg* powrócił do Wiednia. — Jego Exc. fzm. *Benedek* powrócił 25. b. m. z Wiednia do Gracu.

C. k. ministerstwo finansów podaje do wiadomości, że z końcem czerwca r. b. znajdowało się w obiegu w drobnych pieniądzach papierowych 5,491.551 zlr. w. a.

Anglia.

Londyn, 23. lipca. *(Posiedzenie izby wyższej. — Pokojowe usposobienie narodu angielskiego.)* Na wczorajszem posiedzeniu izby wyższej lord Stratford de Redcliffe zwrócił uwagę, izby na mniemane odnowienie świętego przymierza, zapytując się rządu, czyli pod tym względem wiadomości jakiej udzielić nie może. Niechaj nikt nie zarzuca, że interpelacya jego polega na powieściach dziennikarskich, chociaż w powieściach tych zdaje się wiele być prawdy, bo jeżeli nie dowodzą przywrócenia świętego przymierza, to przecież depesze w *Morning Post* umieszczone bardzo są do prawdy podobne. Po dłuższym rozbiorze depesz w mowie będących szlachetny lord przemawiał za ich autentycznością, w końcu zaś dowodził, iż odnowienie świętego przymierza byłoby dla Europy i dla Anglii nader niebezpieczne, dlatego życzyć sobie wypada, ażeby dobre porozumienie między Anglią a Francyą przywrócone zostało.

Lord Russell w odpowiedzi na mowę powyższą oświadczył najprzód, iż nie wierzy w autentyczność depesz przez *Morning Post* publikowanych, którym to depeszom Austrya, Prusy i Rosya zupełny fałsz zadały. Co zaś dotycze świętego przymierza, takowe dawno się już przeżyło, już w roku 1830 okazała się niemoc jego do stłumienia rewolucyi, która w tym roku we Francyi wybuchła. Między monarchami rosyjskim, austryackim i pruskim zaszło może jakieś porozumienie się na przypadek pewnych ewentualności, to jednak nie zagraża pokojowi europejskiemu, dla Anglii zaś nie masz w tem ani cienia niebezpieczeństwa. Z Francyą jest Anglia w najlepszej zgodzie; wszakże na konferencyi londyńskiej pełnomocnik francuzki proponował, ażeby ludność w Holsztynie i Szleswiku sama orzekła względem przyszłego rządu swego, na co się Anglia zgodziła, lecz Austrya i Prusy przystać na to nie chciały. Zgoda zaś między Anglią a Francyą najlepszą jest rękojmią pokoju europejskiego, dopóki zgoda ta egzystuje, żadnego świętego przymierza obawiać się nie trzeba.

Na tem skończyła się polityczna pogadanka, która zresztą żadnego skutku nie miała. Izba wyższa mija się wyraźnie z myślą i wolą większości ludu angielskiego usiłując wciągnąć rząd w mieszanie się w zatargi kontynentalne, do czego naród angielski najwidoczniejszą ma odrazę. Lord Ellenborough zapowiedział nową interpelacyę, nową krytykę postępowania ministrów w sprawie duńskiej, popierać go ma lord Derby, który w czasie rozpraw nad mocyą nieufności dla słabości zdrowia w izbie wyższej nie mógł być

obecny. Być może, iż izba wyższa uchwali znów powtórnie wotum nagany dla ministrów, lecz ich wcale nie zachwieje, bo ministrowie mają za sobą większość w izbie niższej, wprawdzie tylko z 18 głosów na 600 członków, co nie jest wcale decydującą większością, nadto mają za sobą naród angielski, który chce utrzymania pokoju a zatem zupełnej neutralności we wszystkich sprawach, które Anglii bezpośrednio nie dotyczą. Zdawałoby się, iż w izbie wyższej błąka się jeszcze duch Pitta, za którego czasów Anglia całej Europie w wojnie przeciwko Francyi przewodniczyła, chociaż sama bezpośredniego w niej nie miała interesu. Szlachetni lordowie chcieliby snać, żeby Anglia jak dawniej w Europie wpływy swe wywierała, w każdej sprawie burmistrzowała, a przynajmniej wpływ na nią miała, chociażby się to bez wojny obejść nie mogło. Naród zaś angielski, który wojny nie chce, nie stoi wcale o znaczenie i wpływy, które kosztem wojny nabyć można, bo pojął, iż znaczenie takowe i wpływy daleko więcej kosztują niż warte. Jemu wystarcza przewaga i znaczenie Anglii na polu handlowem i przemysłowem, to zaś znaczenie i tę przewagę Anglia ma sobie od dawna zabezpieczone ogromem swych kapitałów i nikt ją tej przewagi pozbawić nie zdoła, bo Anglia kapitałami swemi, inteligencyą swą, w przemyśle i handlu zawsze górą stać będzie. Naród zaś angielski widzi w tem jedynie prawdziwą wielkość swoją, i nie dba o tak zwaną polityczną przewagę i wpływy polityczne. Ztąd stanowcza jego odraza od wojny i chęć nie mieszania się w żadne obce sprawy.

Francya.

Król belgijski zabawić ma w Vichy dwa lub trzy tygodnie; miał on już kilka rozmów z cesarzem Napoleonem. Zgoda między dwoma monarchami prawdziwie jest serdeczną, Król Leopold belgijski lubi ażeby go uważano jako gościa, który do wód przybył. Pan Drouin de Lhuys wrócił dnia 23. lipca z Vichy do Paryża.

Poseł austryacki, książę Metternich i poseł rosyjski baron Budberg, bawią teraz w kąpielach morskich w Trouville, zkąd sprawy właściwych ambasad załatwiają.

Włochy.

(Szczegóły wyjazdu Garibaldego z Ischii. — Burza i gradobicie w Alexandryi.) Do *Jener Kor. austr.* piszą z Neapolu pod dniem 20. lipca, iż w dniu poprzednim rano Garibaldi wypłynął z Ischii do Kaprery na pokładzie parowca „Zuavo di Palestro“. Zacięci miłośnicy morskiego rozbójnictwa kiwali wprawdzie głową, i sądzili, iż może odjazd Garibaldego skieruje się ku wschodowi. Ludzie ci obok politycznej niezdolności muszą nie mieć żadnego wyobrażenia o nędznym stanie zdrowia i moralnem otrętwieniu mniemanego ich bohatera. Bohatera tego męczą peryodycznie nieznośne bole, jak to z twarzy jego zupełnie defigurowanej widzieć można, prawa jego ręka pedogrycznemi gulami okryta spoczywa obandażowana na chustce, a lewa zupełnie jest sparaliżowana. W tym stanie pożałowania godnym dwaj jego synowie Riciotti i Menotti wraz z kilkoma pomocnikami zanieśli go do łódki kwiatami usłanej, która go zawiozła do parowca, na którym zrobione były wszelkie przygotowania do wygodnego umieszczenia cierpiącego pasażera. Cały orszak Garibaldego składał się z kilku członków jego rodziny, kilku przyjaciół i sług, w ogóle z siedmnastu osób, wziął także ze sobą wykształconego ogrodnika dla założenia ogrodu na Kaprerze. Ze strony ludności w Ischii mało kto był przy wyjeździe jego obecny, bo wyjazd nastąpił niespodzianie i bardzo wczas rano. Zresztą Garibaldi od dawna w odosobnieniu żyjący nie byłby zniósł nużące ceremonie pożegnalne. Nie jest zaś tajemnicą, iż Garibaldi nie dozwolił przystępu do siebie nawet Nicoterze, najdawniejszemu swemu towarzyszowi broni i najzaufańszemu przyjacielowi, nie mówie już o Cairolim, Gualterio i innych. Widocznem jest, iż słabość Garibaldego nie tylko jest fizyczna, i słusznie mają ci, co twierdzą, iż on umysłowo zupełnie jest złamany. Nie mało to zaś przyjaciół jego zadziwiło, iż, kiedy im przystępu do siebie odmawiał, chętnie kobiety i księży przyjmował. Najzapaleńsi więc fanatycy nie mogą już liczyć na Garibaldego przy jakich wyprawach, bo on fizycznie i moralnie całkiem przepadł. Przyjaciele Garibaldego przekonali się dostatecznie, że rewolucyjna czynność ich przywódzcy zupełnie się już skończyła, i prawili o wyprawach dla ukrycia przed obcymi nędznego stanu chorego. W Neapolu zresztą zupełna cisza krom częstych hałasów ulicznikow, którzyby chcieli, ażeby każda banda muzyczna hymn Garibaldego odgrywała. Wielkie wrażenie sprawiło w Neapolu sprawozdanie komisyi śledczej w brudnej sprawie Bastoggiego, z którego się wykryło, iż głosy trzydziestu deputowanych przekupione zostały przy rozprawach nad założeniem drogi żelaznej południowej. Sprawozdanie wymienia wprawdzie kilku tylko deputowanych, lecz opinia publiczna na tem nie przestaje. Nie podobało się też, iż ci z pomiędzy ministrów, co zarazem są deputowanymi, i wiele członków izby od głosowania się wstrzymali. W kółkach rządowych w Neapolu twierdzą, iż jenerał Lamarmora objąć ma tekę ministeryum wojny.

W Alexandryi i w okolicach tego miasta była w dniu 18go lipca burza, jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. I w innych miejscach burze były tak straszne, iż twierdzić można, że teraz większe nieszczęście kraj ten spotkać już nie mogło. Grad padał tak straszny i tak gwałtowny, iż łąki i pola, w których urodzaje prześlicznie stały, zupełnie zniszczył. Plantacye kukurudzy całkiem przepadły, winnice straciły winograd i liście, drzewa burza wyrywała z korzeniami. Przytem liczne strumyki irygacyjne wylały i zatopiły całą okolicę. W samem mieście nie masz ani jednego domu nieuszkodzonego, dachówki wyrwane i szalonym wichrem pędzone wielu ludzi poraniły, kilku nawet zabiło. Oviglio, Carentino, Gamalaro, Frascaro, Borgoratto i kilka innych wsi w okolicy miasteczka Acqui najwięcej od burzy tej ucierpiały.

Niemcy.

Berlin. *(Oczekiwane zakazy dzienników.)* *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: „Jak słychać, ma rząd zakazać wkrótce kilka większych obcych dzienników z północnych i południowych Niemiec, które od niejakiegoś czasu podają umyślnie w podejrzenie politykę naszego rządu w sprawie duńskiej.“

(Wypadki w Rendsburgu.) Co do excesów żołnierskich w Rendsburgu zawierają dzienniki ministeryalne *Kreutzztg.* i *Nordd. Allg. Ztg.* opisy urzędowe, które co do istoty rzeczy potwierdzają w ogóle doniesienia, podane dotąd ze strony pruskiej. Z bójki żołnierskiej, „jak się zdaje, zupełnie przygotowanej“ w pewnej szynkowni, powstały zgiełki uliczne, napastowano król. pruskie straże, a nawet lazarety rzucaniem kamieni na ranionych i chorych, co więcej 18. b. m. wieczorem rzuciło się nawet trzech nie będących w służbie hanowerskich oficerów z dobytemi szablami na patrol pruski, chcąc uwolnić hanowerskiego podoficera, który znieważył czynnie stojącego na straży żołnierza pruskiego.

Nadto dowiadujemy się jeszcze z tych raportów urzędowych, że jenerał Hacke po pierwszym swoim tymczasowym proteście, przesłanym Księciu Fryderykowi Karolowi, wydał jeszcze drugi formalny protest.

Według korespondencyi z Berlina w *Oest. Const. Ztg.* zamieszczonej, Austrya i Prusy zgodzić się miały na następujące punkta przedugodne pokoju zawrzeć się mającego. Formalna konwencya nie została dotąd zawarta, są to tylko punkta programu, na które obadwa mocarstwa przystać mają na konferencyi właśnie teraz zawiązanej. Pierwszym punktem ma być zupełne odłączenie od Danii księstw Szleswickiego, Holsztyńskiego i Lauenburgskiego, z wyjątkiem jutlandzkich okręgów w północnym Szleswiku. 2. Uformowanie osobnego państwa pod panowaniem księcia, którego prawa sąd związkowy uznać ma. 3. Prusy wynagrodzą Austryi koszta wojenne w sumie 5 do 7 milionów talarów. Księstwo szleswickie zajęteby było przez wojsko pruskie, i finansy jego zostałyby pod zarządem pruskim dopóty, dopóki z czystych dochodów koszta wojenne pruskie w sumie około 20 milion. talarów pokryte nie będą, prócz 5 do 7 milionów talarów, które Austryi spłacone być mają. 4. Warownia Rendsburg stanie się twierdzą związkową, jednak z załogą pruską. 5. Port Kiel będzie stacyą floty pruskiej, będą w nim warsztaty marynarki pruskiej itp. Cała ta konwencya byłaby dla Prus tylko bardzo korzystna.

Dania.

(Adresy za teraźniejszym gabinetem.) Do Kopenhagi nadchodzą teraz ciągle adresy do Króla, które oświadczają się z żywą sympatyą dla nowego gabinetu. Oprócz wspomnionego już adresu, który był ogłoszony w Ateneum, zasługuje także na wzmiankę adres z północnej Jutlandyi (z krainy Nedrussel), w którym znajduje się dosłownie następujący ustęp: „Prosimy o przerwanie bezużytecznego rozlewu krwi, które nie prowadzi do niczego innego, jak tylko do niszczenia ludzkiego życia i kraju. Upraszamy Waszą król. Mość, ażebyś raczył otoczyć się innymi doradzcami, a to tak, izby partya eiderduńska, która od 10 lat rządzi krajem i okazała się równie nieudolną do trzymania steru państwa jak i do prowadzenia wojny, na dłuższy czas nie zdołała odzyskać swojego wpływu.“ Adres ten nosi datę 5. lipca, i jest podług doniesienia urzędowego dziennika *Berlingske Tidende* opatrzony 500 podpisami.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. lipca. *(Uroczystość z powodu podbicia Kaukazu. — Oświadczenie redakcyi „Dzien. Warszaw.“ co do loteryi polskiej organizującej się w Paryżu. — Wiadomości z prowincyi.)* *Dzien. Warszaw.* pisze: Z powodu ostatecznego podbicia Kaukazu i kraju Zakaukazkiego, według Najwyższej woli Jego Cesarskiej Mości, wczoraj w Niedzielę, w tutejszej katedrze prawosławnej odbyło się uroczyste nabożeństwo i kościelna parada, w obecności JW. hrabiego Namiestnika, jenerałów, oraz sztab i oberoficerów. Po mszy odprawione zostały modły za pokój dusz spoczywających w Bogu monarchów Wszech Rosyi, za panowania których trwała wojna kaukazka, a mianowicie cesarzowej Kataryny II., cesarzów Pawła I., Aleksandra I., i Mikołaja I., i wszystkich walczących zabitych i poległych w tej długiej wojnie. Następnie odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo za szczęśliwe i ostateczne uspokojenie Kaukazu, z modłami o długie lata, przy czem z wałów warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli dane było 101 wystrzałów z dział.

W tym samym dzienniku czytamy:

Korespondencya paryska londyńskiego *Głosu Wolnego*, w Nr. z dnia 10. lipca, powiada o projekcie olbrzymiej loteryi, organizującej się w Paryżu, i mającej liczyć nie mniej nad 40 milionów biletów, każden po 50 centymów. Dwadzieścia milionów franków. Suma ta niemała, i niebyśmy nie mieli do zarzucenia, gdyby miała być użytą na ulżenie nędzy nieszczęśliwych ofiar rewolucyi i rewo-

lucyonistów. Naprzód suma ta znajduje się jeszcze w mgłach Sekwany, i gdyby kiedykolwiek została zrealizowaną, co zdaje się nam niepodobnem, idzie o to czy nie będzie strwonioną, jak kilkaset milionów wydartych w ciągu ostatnich lat łatwowierności kraju. Paryzki korespondent *Głosu Wolnego*, sam nie jest pewnym ani powodzenia tej operacyi finansowej, ani przypuszczając powodzenie, dobrego użytku uzyskanych funduszów. „Często, powiada on pomię„dzy innemi, to co bardzo ułudnem pokazuje się w teoryi, w re„zultacie może być bardzo miernem. Cieszyć się więc naprzód nie „ma z czego. Czekajmy. W zeszłym roku mieliśmy także kolosalny „projekt jakiejś papierowej operacyi, na którą komitet pp. Gałęzow„skiego, Ordegi i spółki dużo nie swoich pieniędzy wydał, a cóż „się z tego projektu pozostało? Kolosalne stosy bezużytecznego „papieru... i dalej znów.

„W podobnych razach obok rękojmi materyalnych, jaką lu„dzie bogaci, książęta, hrabiowie, bankierzy dać mogą, jest jeszcze „strona moralna, zależąca od wzbudzenia ufnośni, że dochody ze„brane z loteryi będą użyte właściwie, to jest, że niezmarnieją „w rękach nieudolnych.... W proponowanej lotyryi nie dosyć jest „obmyślić właściwe środki, co do sprzedaży biletów, co do kon„troli wpływów i sumiennego dotrzymania zapowiedzianych korzy„ści i warunków.... Trzeba jeszcze po nad administracyą całą po„stawić komitet czy radę nadzorczą, złożoną z ludzi poważnych, „niezależnych, publiczności po nazwisku wymienionych, którychby „jedyrym obowiązkiem było kontrolować wszelkie czynności admi„nistracyjne samejże loteryi, a szczególnie pilnować, ażeby otrzy„manemi z tego źródła funduszami bez ich zbiorowego upoważnie„nia nie szafowano"....

Jeżeli loterya dójdzie do skutku, kończy *Dzien. Warszaw.* a komitet nadzorczy będzie przedstawiał pewne rękojmie, ponieważ nie może już teraz być mowy o użyciu z niej wpływu na kupno broni która stała się bezużyteczną, redakcya naszego dziennika warszawskiego naprzód zapisuje się na 1000 biletów i zobowiązuje się otworzyć zapisy pomiędzy blisko 5000mi swych prenumeratorów, pod warunkiem, że jej dar będzie użyty na ułatwienie ludziom jedynie zbłąkanym i szczerze żałującym za swe błędy, środków powrotu do kraju, gdzie z pewnością nie będą niepokojeni. — jak to nie przestają powtarzać na wszystkie tony rozmaite korespondencye dzienników polskich zagranicznych.

Nakoniec podaje jeszcze *Dzien. Warsz.* następujące wiadomości z prowincyi:

Smutny wypadek miał miejsce w Włocławku w dniu 5. (17.) b. m.: Pomocnik naczelnika wojennego oddziału drogi żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej, major pułku Noworosyjskiego dragonów *Schwartz*, jego żona, prezes komisyi urządzającej w powiecie Włocławskim R. R. St. *Peucker* i żona członka tejże komisyi pani *Kabłukow*, utonęli w Wiśle.

Wspomnione osoby, oraz mąż pani Kabłukow i dwaj bracia baronowie *von-der-Osten-Sacken*, rotmistrze z pułku Aleksandryjskiego huzarów, pojechali bez wioślarzy na spacer na czółnie, należącym do p. Schwartz. Na drugim czółnie znajdowała się muzyka.

O godzinie 11. w nocy oba czółna wracały do brzegu. Pierwsze czółno, nie więcej jak o 10 kroków od brzegu, zawadziło o linę, którą była przymocowana do brzegu berlinka, przechyliło się, zaczerpnęło całym bokiem wody i przewróciło się. Sackenowie i Kabłukow uczuli pod sobą grunt, mając wody po pas, i spostrzegli niedaleko od siebie, również na mieliźnie, p. Schwartz; lecz ten, widząc za sobą wynurzające się z wody głowę i ręce żony, rzucił się, żeby ją ratować i juz więcej nie pokazywał się na powierzchni rzeki. Pan Peucker i pani Kabłukow wcale z wody nie wynurzali się: zapewnie ich nakryło czółno. Kakbłukow, Sackenowie, muzykanci i berliniarze przez całą noc szukali ciał, lecz poszukiwania dotychczas są nadaremne. Telegrafowano o tem wzdłuż Wisły, aż do samego Gdańska.

Dodać tu należy, że ś. p. żona Schwartza własną ręką wyszyła na zrobionej przez nią fladze nazwisko łódki: *Utopija*, i pierwszy wyjazd spowodował *zatonięcie*.

Radom. Furgon pocztowy w drodze z Suchedniowa do Szydłowca, na 8ej wiorście dojeżdżając do Szydłowca, koło wsi Pogorzałe, w dn. 9. (21.) lipca około godziny 12ej w nocy, zatrzymany był przez trzech ludzi uzbrojonych, którzy uprowadzili furgon z drogi do lasu, i tam groźbami że powieszą konduktora, zmusili go do oddania klucza od furgonu, z którego zrabowali 10 posyłek pieniężnych i wartościowych, razem na sumę 76 rsr. 67 k., a w tej liczbie i pakę z dawniejszym papierem stemplowym, wartości rsr. 26 kop. 40, a także część prostej prywatnej i rządowej korespondencyi. Konduktor prowadzący wspomniony furgon, zatrzymany został w Radomiu dla wyprowadzenia śledztwa przez władzę wojskową.

Janów. Z 24. na 25. czerwca (z 6. na 7. lipca) we wsi Czarnowodzie, czterech uzbrojonych rozbójników napadło na dom włościanina Andrzeja Radlińskiego. Złodzieje po dokonaniu kradzieży, uciekli.

(Wydatki na armię z powodu powstania.) Podług wykazu ministerstwa finansów wymagało powstanie polskie powiększenia wydatków na armie o 68 milionów rubli srebrnych, przyczem nadmienić jeszcze wypada, że nie są w to wliczone sumy, pochodzące z kontrybucyi i dodatków do podatku. Utrzymanie armii rosyjskiej kosztuje w czasie pokoju 154.048.636 rubli srebrnych.

Kronika.

(Pożar.) Dnia 22. b. m. powstał pożar z nieznanej dotąd przyczyny w Zuchorzycach, w obwodzie lwowskim, w szopie tamtejszego włościani a Wasyla S. i zniszczył 4 domy mieszkalne i kilka budynków gospodarskich ze sprzętami domowemi i rolniczemi i z 1 sztuką nierogacizny.

(Niepoprawny złodziej.) **Stanisław Eisch** wyrobnik ze Lwowa, 64 lat mający, karany już w wojsku i przez sądy cywilne 21 razy za kradzież i bardzo często za inne przestępstwa (otrzymał ogółem 700 kijów i 18.000 rózg) skradł w styczniu r. b. wypuszczony zaledwie z twierdzy po pięcioletniem ciężkiem więzieniu, gospodyni u której mieszkał rozmaite rzeczy. Pomimo mówiących przeciw niemu okoliczności i świadków wypierał się stanowczo popełnienia kradzieży. C. k. sąd krajowy skazał go dnia 25. b. m. na 6 lat ciężkiego więzienia.

(Wystawa w Dublinie.) W stołecznem mieście Irlandyi, przygotowuje się wielka wystawa międzynarodowa sztuk i rękodzieł, która się rozpocznie 9. maja 1865 roku i trwać będzie całe sześć miesięcy.

Dyrektorowie Kompanii pałacu przemysłowego i ogrodu zimowego w Dublinie chcą przy tej uroczystości inaugurować gmach, jaki umyślnie w tym celu wystawić kazali, a który już w tej chwili blizkim jest ukończenia.

Wezwania o przyjęcie udziału w wystawie, rozesłane zostały do artystów, rękodzielników i innych producentów, tak krajowych, jak i zagranicznych.

Budynek w mowie będący ze szkła i żelaza złożony, a przypominający bardzo pałac kryształowy Londyński, będzie miał 640 stóp angielskich (336 łoki) długości, przy szerokości rozmaitej, od 84 do 126 stóp dochodzącej, wysokość zaś stóp 65. Na samą wystawę (oprócz przystawek czyli tak zwanych annexów) wyznaczona jest powierzchnia 147.153 stóp; wreszcie gmachu, obejmującej 105.469 stóp, urządzone są sale koncertowe i sale do zebrań, mieszczące w sobie po 3000 osób każda — prócz tego galerye obrazów, salony do czytania, muzeum politechniczne i t. d.

Po ukończeniu wielkiej wystawy 1865 roku, gmach ten zamienionym będzie na miejsce wystawy nieustającej, tak samo jak pałac kryształowy w Sydenham, a wystawcy pragnący tam swe płody utrzymać, dostaną miejsca na warunkach bardzo umiarkowanych.

Produkta na wystawę przyjmują się bezpłatnie.

(Straż grobu Świętego.) Jeszcze na początku XIV. wieku, gdy Król sycylijski kupił przybytek grobu Pańskiego w Jerozolimie, straż nad nim powierzył OO. Franciszkanom, a Klemens VI. przez bulę z dnia 23. grudnia 1344 r. kanonicznie uznał ich za strażników miejsc Świętych, przy którym to zaszczycie aż dotąd się utrzymują.

Obecnie Kustodja (straż) Ziemi Świętej liczy klasztorów trzy w Jerozolimie, trzy w Judei, dwa w Galilei, dwadzieścia na brzegach Syryi, a dwa wewnątrz kraju, to jest w Damaszku i Alepie, ośm w Egipcie, trzy na Cyprze, jeden w Konstantynopolu. Skutkiem przekopywania międzymorza Suez, utworzyło się na pustyni miasto Kafaryat, gdzie wzniesienie nowego klasztoru stało się koniecznem.

Wszędzie pod kierunkiem zakonników szkoły i kolegia wznoszą się i utrzymują, odpowiednio do potrzeb ludności. W nich wykładane są języki starożytne i teraźniejsze, obok innych nauk w kolegiach europejskich wykładanych.

W szkołach niższych jest około 1100 chłopców i 500 dziewcząt w oddzielnych zakładach, pod opieką i kierunkiem zakonnic reguły św. Franciszka.

Tu, oprócz elementarnej nauki, uczą jeszcze i rzemiosł rozmaitych. W Jerozolimie nawet drukarnię założono, którą kierują Ojcowie sami, lub przez swych wychowańców, a która wszystkim szkołom dostarcza książki i sławną jest na całym Wschodzie z piękności czcionek arabskich, jakie sobie sama odlewa. Szkoda wszakże nieodżałowana, że barbarzyństwo i fanatyzm muzułmański, zniszczyły wśród rzezi syryjskiej bibliotekę w Damaszku, tak bogatą w nieocenionej wartości księgi i rękopismy wschodnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zaleszczyki, 20. lipca. W pierwszej połowie b. m. były na targach w obwodzie Zaleszczyckim następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Czortków		Husiatyn		Jazłowiec		Kopeczyńce		Mielnica		Zaleszczyki	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy	1	86	2	.	1	25	2	.	2	.	2	.
„ żyta	.	86	.	80	1	10	.	80	1	.	.	85
„ jęczmienia	.	80		70	.	90	.	80	.	80	.	80
„ owsa	.	63	.	70	1	.	.	70	.	90	.	60
„ hreczki	1	.	1	10	1	10	1	.	1	.	1	20
„ kukurudzy	.	86	1	.	1	10	1	.	.	85	.	85
„ ziemniaków	.	35	.	.	.	.	.	.	.	40		40
Cetnar siana	.	93	.	90	1	.	1	40	1	60	1	50
„ wełny	.	.	.	.	36	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	42	.	.		40	.	.	40	.	40	.
Sąg drzewa twardego	5	50	8	.	6	.	8	.	10	50	6	50
„ „ miękkiego	4	50	.	.	5	.	7	.	7	.	5	30
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10	.	11	.	9	.	10	.	9
Mas okowity	.	48	.	30	.	48	.	40	.	36	.	40

Wiedeń, 26. lipca. *(Targ wiedeński na woły.)* Spęd bydła na wczorajszym targu wynosił 125 wołów z Węgier, 3034

z Galicyi a 246 z kraju. Z tego zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1829, rzeźnicy z prowincyi 1407, pojedyńczo sprzedano 14 sztuk, a 155 niesprzedanych popędzono dalej. Waga szacunkowa sztuki wynosiła 540 do 700 ℔. Płacono za sztukę 130 złr. — 162 złr. 50 c., a za cetnar 23 złr. — 25 złr. 50 c. w. a.

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 28. lipca. C. k. izba giełdowa podaje do wiadomości co następuje: „Na prośbę instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu naznacza się 26. lipca r. b. jako dzień przypuszczenia na giełdę cząstkowych na 50 złr. w. a. opiewających asygnacyi pożyczki loteryjnej funduszu c. k. szpitalu nadwornego, a osobliwie fundacyi Rudolfa.

Drezno, 27. lipca. Dzisiejszy *Dresd. Journal* pisze: Wiadomości dziennikarskie o odwołaniu jenerała Hake niepotwierdzają się.

Oldenburg (w Holsztynie) 26. lipca. Dzienniki z Vagrien i Fehmarn donoszą: Dziś po południu przybywają jenerałowie Rabenhorst, Hake i kilku innych wyższych oficerów saskich dla lustrowania wojsk saskich. Stacyonujący tu (w Oldenburgu) jenerał-major Schimpf został przedwczoraj powołany telegrafem do Altony.

Kopenhaga, 26. lipca. Na wczorajszym Volksthingu odradzał powtórnie przy drugiej dyskusyi nad adresem prezydent gabinetu przyjęcie adresu, poczem przedłożył Jagd następujący wniosek: „Skutkiem dzisiejszego oświadczenia prezydenta gabinetu przechodzi Volksthing do porządku dziennego, gdyż izba nie może życzyć sobie tego, ażeby rządowi stawić w jakimkolwiek względzie trudności". Dziś odbędą się obrady nad tym wnioskiem.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hotel europejski: P. Papara Henr., z Zubowmostów.

Hotel Langa: Heim Wład., c. k. porucznik, z Stanisławowa. — Borakowski Kaz., c. r. podporucz., z Siemianowic. — Kisslinger Franciszek, z Łoziny.

Pod białego jelenia: Kazimirowicz Michał, c. r. podporucznik, z Wołynia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lipca.

PP: Hr. Krasicki Edm., do Liska — Lekczyński Czesław, do Radomia. — Mniszek Wład, do Ostrowa. — Cywiński Lud., do Uhrynkowiec. — Hoffmann L. i Edwin, do Lassernitz. — Balta Jerzy, i Pisotzki Bazyli, do Mołdawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 28. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326 46	+ 11.4	83.8	zachodni sł.	jasno
2. god. po poł.	326 21	+ 16.7	75.4	„ „	pochmurno
10. god. wiecz.	326 19	+ 13.2	82.1	„ „	jasno

W nocy deszcz 0.'''64.

TEATR.

Dziś w teatrze niemieckim: „**Wilhelm Thell**", opera w 4 aktach. Piąty występ gościnny pana *Sontheima* i pani *Roll-Mayerhöfer*.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	41	5	47
Dukat cesarski	„ „	5	43	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	33	9	45
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	76	1	78
„ papierowy rosyjski	„ „	1	56	1	58
Talar pruski	„ „	1	70	1	72
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	74	63	75	35
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	38	79	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	67	75	37
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	13	80	80
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	242	58	244	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. lipca.

	złr.	kr.
5% Metaliki	72	55
5% pożyczka narodowa	80	69
Losy z 1860 roku	96	75
Akcye banku wiedeńskiego	783	—
„ „ kredytowego	194	29
Londyn, 10 funtów szterlingów	114	40
Srebro	113	75
Dukat pojedyńczy	5	49

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. lipca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	67.80	67 90
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	97.40	97.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80 55	80.65
od kwiet. do paźd. po 5%	80.55	80.65
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	72.50	72.60
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	72.50	72.60
dtto. po $4\frac{1}{2}$%	64.—	64.25
dtto. „ 4%	56 75	57.25
dtto. „ 3%	42.—	42.50
dtto. „ $2\frac{1}{2}$%	36.—	37.50
dtto. „ 1%	14.10	14.25
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	157.75	158.25
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	152 50	153 —
Przez. do wyl. z r. 1854	90.25	90.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	96.85	96.95
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	98 90	99 —
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	67 —	68 —
„ „ „ $4\frac{1}{2}$%	63.—	63.50
„ „ „ 4%	56.50	57.—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	49.50	50.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ $2\frac{1}{2}$%	56.—	58.—
„ $2\frac{1}{4}$%	49.—	51.—
„ 2%	44.—	46.—
„ $1\frac{3}{4}$%	39.—	40.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ $4\frac{1}{2}$%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar
Niższej Austryi	88.—	89.—
Wyż. Aust. i Salcb.	88.—	89.—
Czech	96 50	97.—
Morawii	92.50	93.—
Szląska	89.—	90.—
Styryi	89.—	90.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.50	89.—
Węgier	74 90	75 25
Banatu Tem.	73.50	74.—
Kroacyi i Sławonii	75.75	76 25
Galicyi	74 60	74.90
Siedmiogrodu	72.25	72 75
Bukowina	72.25	72 50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	71.75	72.25
Lomb. wen. poż. z r. 1859	96.50	97.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	57.—	57.50
„ $3\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
Dług Salcburga „ 3%	57.—	57.50
„ $2\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	28.25	28.75
„ $1\frac{3}{4}$%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar
Po 3% za 100 zł.	26.50	27.50
„ $2\frac{1}{2}$% „ 100 „	22.50	23.—
„ $2\frac{1}{4}$% „ 100 „	20.—	20.50
„ 2% „ 100 „	18.—	18.50
„ $1\frac{3}{4}$% „ 100 „	15.75	16.25

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar
Banku narodowego	780.—	781.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	193 10	193.20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	610.—	612.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1855.—	1856.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	190 75	191 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	130.25	130 75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	121.25	121 50
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	242.—	243.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	243.75	244.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	35.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	708.—	710.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	233.—	235.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	141.—	143.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	448.—	449.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	232.—	234.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	380.—	385.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	440.—	460.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	285.—	290.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	155.—	155.50

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.25	102.50
przeznaczone do los. po 5%	91.—	91.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	86.90	87.10
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	74.75	75.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.25	97.50
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	90.50	91.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	83.80	84.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	114.75	115.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	115.—	115.25
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	89.50	90.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	81.75	82.25
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	97.—	97.50
Lloyda za 100 zł.	90.50	91.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 200 zł w. a. (w srebrze) za 100 zł.	92.75	93.25
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	77.50	78.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 200 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	97 75	98.—

6. Losy.

(za sztukę)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	128.40	128.60
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	86.50	87.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	104. —	106.—
„ „ po 50 zł. m. k.	48.—	49.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	99.	100. —
Salma „ 40 „ „	31.50	32.—
Palfiego „ 40 „ „	28.50	29.—
Clarego „ 40 „ „	27 50	28 —
St. Genois „ 40 „ „	27.—	27 75
Windischgrätza 20 zł. „	18.75	19.—
Waldsteina 20 „	17.—	17 50
Keglevicha 10 „	12 50	13 —

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	96.90	97.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	96.90	97 —
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86 —	86 20
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	45.40	45 45
Londyn za 10 fl. szt.	114 75	114.80
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	45.60	45.65
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar
Bukareszt za 100 piast. wół.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men.	5.50	5 51
dtto. pełnej wagi	5.50	5 51
Korona	15.90	15 95
20frankówka	9 25	9 26
Rosyjski imperyał	9 48	9.50
Talar związkowy	$1.70\frac{1}{2}$	1 71
Srebro	113 85	114 10
Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50c.		

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.